

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę za odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru.

Kadokcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowa kasa czekowa 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skrytka poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalaki.

Chojnice, środa 18 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łamej od wiersza piąty lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łamej 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Głośny proces w Chojnicach.

W sobotę o godz. 10 rozpoczął się przed Izba karną Sądu Okręgowego proces przeciwko p. Ozabańskiemu, zawiązanemu w urzędowaniu dyrektorowi miejscowego Zakładu Poprawczego.

Przewodniczący Izby karnej sędzia p. Staruszkiewicz, oskarża prokurator p. Piskozub. Wzywano 58 świadków, stawili się prawie wszyscy. Między świadkami starosta krajowy, b. minister p. Wybiński z Torunia, z miejsca burmistrz p. dr. Schierajczyk. Na ławie oskarżonych zasiadają: p. Ozabański i p. Tuchler. Następują wstępne formalności. Pan Ozabański, były dyrektor Banku Oszczędnościowego zostaje z dniem 1 lipca 1920 r. dyrektorem Zakładu Poprawczego. We wrześniu 1923 r. następuje zawieszenie w urzędowaniu. Do Zakładu Poprawczego należy także folwark Igły.

Obrońca: P. Ozabański — mec. Radwański, p. Tuchler — mec. Langowski.

Zainteresowanie publiczności procesem wielkie.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia, które trwa około pół godziny, obejmuje 15 stron maszynowego pisma. Akt oskarżenia zarzuca p. Ozabańskiemu cały szereg nadużyć i działania na niekorzyść Zakładu i Państwa podczas jego urzędowania.

Mianowicie miał p. Oz. bezprawnie wypożyczać sprzęty i meble prywatnym osobom, brał także niektóre sprzęty do własnego użytku, między innymi dywan. Do własnego użytku miał także spożywać większą ilość — 10 litrów okowity ze zakładu i wyrabiać z tego dla swej potrzeby likiery itd. Książka, do której zapisywano pobieraną ilość spirytusu miała zaginać. Miał pobierać także większe ilości towarów spożywczych z ekonomii zakładowej po cenach znacznie niższych, względnie bezpłatnie. Dalej miał wysłać po za Zakład 1 czy 2 centnary mąki, sprzedał faszki swemu szwagrowi, coś 300 butelek po cenach niższych. Dla siebie kazał zabijać wieprze (tuczniaki) 1 na rok po cenach ulgowych, spożywał za wielką ilość prądu elektrycznego, gazu na prywatne potrzeby i to bezpłatnie, oddał 12 gęsi na wypas na folwark i tę samą ilość z powrotem odbierał, zamiast co drugą gęś oddać dla Zakładu. U kupca p. Szulca zakupował towary bławatne dla zakładu i uzyskane 10 procent rabatu miał kazać zapisywać na własny rachunek. Panu Stammowi miał sprzedać około 15 centnarów masła na niekorzystnych warunkach i po cenach niższych od ówczesnych targowych, tak samo miał p. Tuchlerowi sprzedać po zbyt niskich cenach 8 wagonów kartofli i za to pobierać niby jakieś podarunki.

Następuje przesłuchanie oskarżonego co do pojedynczych tych spraw. P. Cz. odpowiada spokojnie i dość jasno, do winy się nie przyznaje i tłumaczy się ze swego postępowania w poszczególnych wypadkach. Pan Ozabański zeznaje, że 1 lipca 1920 r. przejął Zakład z rąk p. Chranzowskiego, który był przejął go z rąk niemieckich. Jako dyrektor był także po średnio przełożonym przynależnego do zakładu folwarku „Igły”, gdzie był rządcą p. Woźniacki, obecnie administrator folwarku Kocborowo. Przy przejściu co prawda była inwentura, lecz ją oskarżony wobec niego których braków podał we wątpliwość. Nie było podobno wszystkiego, co w niej zapisano. Zakład był urządzony na około 600 osób, zaś wówczas był obłożony tylko 300 osobami. Jeżeli niektóre meble czy też inne urządzenie sprzedał, to miał na to zezwolenie od starosty krajowego, w każdym razie starostwo krajowe miało o tem wiedzieć. Wypożyczał niektóre sprzęty pomiędzy osoby prywatne po za zakład, ponieważ już poprzednio tak praktykowano, zaś za sprzęty brał opłaty i to 10 procent rocznie od ich wartości. Wypożyczył sprzęty także wojsku. Pan Cz. nie widzi

w tem żadnego przewinienia, tembardziej, że chociaż nie miał ze strony przełożonej swej władzy wyraźnego zezwolenia, to też nie było i zakazu, zaś przysłużył się tem innym potrzebującym. Wszystkie te sprzęty były notowane, nie mogły zatem na szkodę państwa zaginać. Niektóre sprzęty brał także do swego prywatnego mieszkania jak np. dywan. Dywan ten jednak używał później w gościnnym pokoju, gdzie przyjmował także wizytatorów władz, delegacje itd., więc nie używał go wyłącznie dla siebie tylko. Do zakładu zaś nawet wysocy goście przybywali, jak np. swego czasu ks. Sufragan Biskup dr. Klunder, raz nawet delegacja ze Środkowej Litwy, dalej z Warszawy i Torunia.

W sprawie Cisewia.

Karsin Otrzymałmy korespondencję, dotyczącą majątku Cisewia, którą ze względu na to, że ją podpisał kilkunastu gospodarzy okolicznych zamieszczamy. Opuszczamy jedynie to — zgodnie zresztą z życzeniem — coby właściciela Cisewia p. dr. Molickiego mogło osobiście dotknąć.

„Co do zsporu nieznanym nam panem X. w num. 66 „Dzienn. Pom.” a p. dr. Molickim z Cisewia chcieli byśmy rolnicy z Karsina i okolicy w imieniu prawdy powiedzieć kilka słów. Twierdzenia p. X. zgadzały się we wielkiej mierze z prawdą, jednak nie w zupełności, gdyż inwentarza było wtenczas na majątku Cisewie więcej, aniżeli p. X. podaje, nawet bez kur i królików, z którymi oczywiście przekraczały inwentarz liczbę podaną przez p. dr. Molickiego.

Twierdzenia p. dr. Molickiego my rolnicy, którzy Cisewie dawniej i może lepiej od p. Molickiego znamy nie możemy podzielać, boć nie możemy naszych piasków ani piasków Cisewia porównywać ze ziemią belgijską albo francuską, po której wielu z nas chodzilo podczas wojny. Kto by tak się zapatrywał, nie byłby chyba rolnikiem.

Nie zaprzeczamy p. dr. Molickiemu, że miał albo ma dobre zamiary co do odbudowy gospodarczej Cisewia, jednakowoż takie zamiary wypełniają się źle na takiej ziemi, jaką p. dr. M. widział w Belgji albo we Francji. Na naszych piaskach są one wprost niewykonalne, albo wykonalne przy topieniu wielkich sum, które na takiej ziemi nigdy się nie oprocentują. Robotnik bowiem na podobnie lekkiej ziemi przy gospodarstwie folwarczanem więcej kosztuje, aniżeli ta ziemia przynosi. Taki grunt, jak cisewski, oprocentowuje się tylko przy małorolnym gospodarstwie, gdzie rodzina cała sama pracuje. Przy szczymy w obec tego, że z biegiem czasu p. dr. Molicki swe zapatrywania zmieni, jeno że doświadczenia porobione będą dużo kosztowały. Co do odbudowy gospodarczej Cisewia, to w dniu 22 maja, kiedy to p. Komisarz Ziemiński Cisewie badał, widoki nie były jeszcze nazbyt pocieszające.

Pan dr. Molicki kładzie nacisk na to, że wyku pił szmat ziemi z rąk niemieckich i że nie dopuści do tego, ażeby Cisewie rozdrapano przez adjacjentów. Na to p. dr. Molickiemu zniewoleni jesteśmy odpowiedzieć, że Cisewie i bez kupna z jego strony byłoby już dziś w polskim ręku, gdyż myśmy już poprzednio kroki w tej sprawie czynili w tym kierunku, ażeby ta ziemia dostała się temu narodowi, który przetrwał półtorawiekową pruską niewolę i musiał się tułać po obczyźnie, aby sobie na chleb zarobić. W samym Karsinie jest przeszło 100 chałupników, którzy by sobie po kilkadziesiąt mórg nabyli. Być może, że nas niejedni nazywają szwabami, którym dowierzać nie można. Nie chcemy się kłócić o to, kto jest lepszym Polakiem, boć jesteśmy dziećmi jednej matki. Zapytujemy się zatem, komu było źle; niewolę przetrwać, czy temu, co miał wszelką swobodę narodową, czy temu pod Prusakami, któremu nawet mówić po polsku zabraniano. Co do roli, to nie znajdziemy na całym Pomorzu tak głodnego roli kąta, jak właśnie w tych pięciu wioskach, okalających majątek Cisewie.

Może p. dr. Molicki weźmie sobie powyższe zapatrywania nasze do serca i zastanowi się nad nimi. Parcelując Cisewie wypełni obywatelski obowiązek, bo ludzie posiadają ziemię, która rodzić będzie lepiej, aniżeli teraz, boć przecież p. dr. Molicki fachowcem — trudno „darmo” — nie jest. Z drugiej strony zas karbi sobie uznanie. Przecież szczęśliwiej żyć w dobru sąsiedztwie, aniżeli w obecnych warunkach.”

Tyle pismo. Ze swej strony nadmieniamy, że p. dr. Molicki wyraził kiedyś zamiar rozparcelowania majątku. Przypuszczamy, że przy wzajemnej dobrej woli i ustępstwach da się to wykonać. Przyp. Red.

W sprawie uzyskania kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego dla rolników pomorskich.

Na skutek usilnych starań Pomorskiej Izby Rolniczej, podjętych w interesie ciężkiego położenia rolników pomorskich, nowozałożony Bank Gospodarstwa Krajowego udziela z funduszy rządowych kredytów rolnikom na Pomorzu i w tym celu zlecenia te powierzył Nadwiślańskiemu Bankowi Rolniczo-Przemysłowemu Sp. Akc. w Toruniu (ul. św. Katarzyny nr. 10).

Rolnicy, pragnący uzyskać kredyt z funduszy rządowych Banku Gospodarstwa Krajowego winni na ręce Nadwiślańskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Toruniu pod wskazanym adresem wnieść podania, w których należy odpowiedzieć na następujące pytania:

- 1) Jaka wielka jest posiadłość w hektarach starającego się o kredyt. Ile w tej posiadłości jest roli uprawnej, ile lasu ponad 40 lat wieku, ile łąk i pastwisk. Przy dzierżawie należy podać również obszar z wszystkimi powyższej nadmienionymi informacjami, a oprócz tego nadmienić, na jak długo dzierżawa jeszcze biegnie.
- 2) Ile i jaki jest obecnie na majątku inwentarz.
- 3) Jakie są zapasy w ziemiopłodach i w odnoszonych innych wartościach handlowych.
- 4) Czy i jaki przemysł należy do majątku, a w takim wypadku jaka jest produkcja co do ilości i wartości, wreszcie czy przemysł ten jest obecnie w ruchu, lub dla czego w ruchu nie jest.
- 5) Jakie na majątku ciążyą długi hipoteczne?
- 6) Jakie są zobowiązania właściciela majątku wzgl. dzierżawcy wobec rządu pod względem płatności, czy to podatków czy innych rat wynikających z ewent. umowy.
- 7) Kto figurować będzie na wekslu jako żyrant oprócz właściciela majątku?
- 8) Informacje o żyrancie winny zawierać te same odpowiedzi.

Warunki dalsze otrzymania kredytu są następujące:

Kredyt udzielony zostaje na trzy miesiące z tem stanowczem zastrzeżeniem, że przedłużenie weksla jest absolutnie wykluczone. Z tem zastrzeżeniem należy się koniecznie liczyć, bo niema zupełnie widoków, ażeby w tym kierunku dało się uzyskać jakkolwiek ulgę. Kredyt udzielony zostaje po stopie dyskontowej 1 1/4 miesięcznie bez żadnych innych kosztów.

Wniosek starającego się o kredyt, zostaje ostatecznie zatwierdzony dopiero w Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego i po nadejściu stamtąd odpowiedzi, oraz przekazania pieniędzy, kwota udzielona wypłacona będzie przez Nadwiślański Bank w Toruniu.

Przy udzieleniu kredytu przyjęto za zasadę, ażeby na osobę przypadło najwyżej zł. 5.000.
Pomorska Izba Rolnicza.

Co piszą gazety?

Z powodu wielkopolskiego zjazdu śpiewaczego rozpisują się gazety poznańskie o znaczeniu i wartości śpiewu dla rozwoju kultury i oświaty narodu. „Kurier Poznański” powiada, że pieśń kształci serce, wzmacnia tęsknotę za wyższymi ideałami, tworzy charakter i stała się pieśnią polską, tak pielęgnowana czasu byłego zaboru pruskiego sprawiła, że nie grzmiała w narodzie polskim dźwięki „Heil dir im Siegerkrans”, za to tem rzewniej rozlegał się hymn nasz narodowy przy słowach: „Serdeczna Matko”.

Jaki był rozwój Towarzystw śpiewających pod byłym zaborem pruskim? Oto pierwszy zjazd śpiewacki na ziemi wielkopolskiej miał miejsce w r. 1888 w Bydgoszczy dzięki staraniom Towarzystwa „Halka”. Było 200 śpiewaków. W roku 1889 były dwa zjazdy w Inowrocławiu i w Poznaniu.

Kurs polskiej marki

z dnia 16 VI 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złotych =	112 1/2 guld. g. l.
Warszawa:	1 dolar =	5,18—5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90 1/2 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Zjazd w Inowrocławiu odbył się przy udziale 6 kół. Na czwartym zjeździe w Ostrowie było już 13 kół. W roku 1892 utworzono Związek Kół Śpiewackich na ówczesne Wielkie Księstwo Poznańskie, do którego zapisało się 8 poszczególnych kół. Odtąd następuje już niepowstrzymany rozwój kół śpiewackich. Zjazd w Gnieźnie w r. 1895 zgromadził 16 kół, w Poznaniu w r. 1899 19 kół, w r. 1904 w Jarocinie 25 kół, w r. 1909 w Poznaniu 42 kół, a dnia 1 lipca 1914 roku stanęło w Poznaniu do popisu 98 kół z 8300 śpiewaczkami i śpiewakami. W czasie wojny umilkł śpiew. Spodziewać się należy, że pieśń polska rozwijać się będzie głębszym hymnem dziękczynnym obecnie we wolnej Polsce.

— „Słowo Pomorskie“ zamieszcza z okazji zmiany wojewody pomorskiego zasadniczy artykuł o polityce, jakiejby należało oczekiwać od nowego wojewody. Pomorza jest zdaniem tego pisma najważniejszą dzielnicą polską, stąd jeżeli panowanie Polski na Pomorzu będzie trwałe, moone, rozwojowe i niewzruszone, nateczna byt Polski będzie nietylko zabezpieczony, ale naród polski będzie mógł oczekiwać wspaniałego rozwoju. Polska ma na Pomorzu wielkie posłannictwo, bo tu powinna gotować się do rozbudowania w narodzie polskim polityki morskiej, tak dawniej zaniebanej przez naród polski. Ale w takim razie należy nam tu na Pomorzu poniechać polityki, prowadzonej w interesie poszczególnych stronnictw, a prowadzić politykę dla całego narodu w zgodzie ze wszystkimi stronnictwami, które uznają i wypełniają wielką ideę państwową Polski nad morzem.

Wojewoda pomorski winien zatem być strażnikiem nakazów wielkiej wszechpolskiej polityki a nie intrygantem, który te sprawy traktuje pod kątem interesów partyjnych.

„Słowo Pom.“ możemy przyklasnąć, ale przypominając równocześnie artykuł „Kurjera Pozn.“ o gospodarce polityce, którą zamierza budować Związek Ludowo-Narodowy, pozwolimy sobie położyć nacisk na to, że i tę gospodarczą politykę należy budować również nie pod partyjnym kątem jednego stronnictwa a wszechpolskim. Właśnie naszą wspólną wadą jest, że wzajemnie sobie wyrzucamy brak szerokiego wszechpolskich widoków, a przytem sprawy o wszechpolskim znaczeniu traktujemy jak sprawy partyjne — z boleśnie niepowetowaną szkodą dla szerokiej idei, która kompletnie zanika.

Nowy Prezydent Francji.

Wybór prezesa senatu Doumergue'a na Prezydenta Francji jest wielką klęską lewicy. Tak ona sama powiada: Jej kandydat Painlevé, prezes Izby deputowanych, sermotnie przepadł. Gdy się lewicy udało utrać Milleranda, zdawało się światu, że jest ona wszechmocną i że nowy Prezydent pozyska większość lewicy i będzie pod jej komendą i jej narzędnikiem. Tymczasem cała lewica Senatu stanęła frontem przeciw Painlevemu i w próbnym głosowaniu, które się odbyło w czwartek, 149 głosów padło z jej szeregów na Doumergue'a pomimo że tenże kandydatury nie przyjął. Tych 149 głosów rozstrzygnęło na korzyść Doumergue'a. Do nich przyłączyła się cała prawica senatu i Izby deputowanych i Doumergue uzyskał zaraz w pierwszym głosowaniu 515 głosów, gdy tym

czasem jego lewicowy przeciwnik dostał tylko 309 głosów.

Z politycznego stanowiska wybory te mają przemowlone znaczenie. Senat udowodnił, że lewica to jeszcze nie cały naród francuski, i że nie myśli pozwolić lewicy radykalno-socjalistycznej oddać Francji w zupełne posiadanie Żydów i masonów, którzy tam przybrali maskę socjalizmu. Przypuszczając zatem wypada, że pod nową firmą Prezydenta prowadzoną będzie dotychczasowa polityka zagraniczna, że więc zagłębienie Ruhrzy pozostanie nienaruszalne, stosunek polityczny Francji z Watykanem nie będzie zerwany, tak samo i sowiety poszekają pewnie jeszcze z uznaniem.

Nowy prezydent jest przyjacielem Polski i ocenia jej znaczenie jako sojusznika Francji. Urodził on się 1 sierpnia 1863 r. W roku 1893 został wybrany po raz pierwszy do parlamentu francuskiego. Był kilkakrotnym ministrem, w 1901 roku był prezydentem parlamentu.

W tej chwili niewiedząc, czy p. Herriot zostanie powołany do utworzenia nowego rządu, ponieważ on chciał mieć prezydenta lewicy. Donosi jednak, że podejmie się jednak utworzenia rządu, skoro go prezydent powoła.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Sprawa naszej zagranicznej polityki.

W komisji dla spraw zagranicznych omawiano w dalszym ciągu politykę zagraniczną ministra Zamoyckiego. Długa mowa wygłosił przywódca socjalistów poseł Daszyński, który oświadczył, że z wyjątkiem p. Askenazyego nie mieliśmy właściwie ministra, któryby był dla Polski coś zagranicą zbudował. Pan Askenazy ma zasługi w sprawie rozstrzygnięcia sprawy Górnośląska i Kresów Wschodnich na naszą korzyść. Chwali Ligę Narodów głównie dla tego, że jest ona marzeniem międzynarodówki robotniczej, i dla tego nie dziwi się, że prawica polska jej nie cierpi chociaż z konieczności musi udawać, że się na jej egzystencję pisze. Mówił też o Wilnie i wyraził żdziwienie, że my szukamy porozumienia z Czechosłowacją, której na Polskę wcale nie zależy, bo ona szuka przyjaźni z Rosją. Mniejszościom powiedział, że powinno być rozsądniejsze a nie wymagać niemożliwości.

Poseł żydowski Thon miał dużo racji, gdy powiedział, że mowy w komisji zagranicznej są jałowe i robią wprost wrażenie wzajemnego denuncjowania się obu stron, co zagranicą wywołuje jak najgorsze wrażenie. Podobnej polityki nigdzie nie prowadzi. Potwierdził to też poseł Czerniewski z Chrześcijańskiej Demokracji. Panu Thonowi nie podobały się ostatnie mowy p. Prezydenta Rzeczypospolitej jako zbyt wszechpolskie. Za to dobrze by było, gdyby Polska uporządkowała nareszcie sprawę swych mniejszości, zwłaszcza żydowskiej. Polska cieszy się — mówił p. Thon, — dużą życzliwością zagranicą jako państwo szczerze demokratyczne, ale tę życzliwość może utracić, gdyby się jej zachciało strząsnąć ze siebie obowiązki w obec mniejszości.

Naprzykład ten chodnik. Dla czego go nie wyprostowano? Nieraz przechodząc tędy dziwię się, że żaden pijak tu jeszcze guza sobie nie nabił. A co się tyczy Dworcowej ulicy to się nią zachwycam przy wylocie z bramy, ale masz rację, że na niej możnaby miejscami kozy wycawać. Tu już nie pielik, ale kocię by trzeba.

Trochę — m się pokrzepił, boć przekonuję się, że to potrosze bratnia dusza, która potrafi również po ziemi chodzić, i z którą można jednak po ludzku gadać. Mijamy klasztor i tu wraził wrok mego towarzysza zwrócił się w prawo w stronę łąk.

„Czy te łąki są własnością miasta?“ — pyta.
„Tak“ — odpowiadam, „Magistrat puszcza je corocznie w dzierżawę, ma więc jakąś korzyść a ludność pożytek.“

„Masz rację, ale później będą z tego ładne planty, bo jak widzę, początek już jest.“

„Co? planty w Ohojnicach? Miły Bracie, toś trafił kulą w płot. To tylko dla jakiegoś wypełnienia tego placu, a żeby łysina zanadto nie świeciła.“

„Hm“ mruknął i zadumał się. A ja byłem rad z tego, bo widzę, że zaczyna być po moim guście.

Wleczemy się Ogielnianą, gdzie świat ohojnicki się kończy. Następują łąki, las, ciągnący się jak okiem sięgniesz.

„To ogród miejski, prawda? — powiada i rozjaśnia się. „Wspaniały widok. Rzadko które miasto coś podobnego posiada. Szkoda, że trochę daleko...“

Naraz uoczułem jego rękę na mojem ramieniu. Wzrok jego z niemym zachwytem spoczął na tójkącej dolinie między ulicami Strzelecką a Ogielnianą. Ooaj się zapatrzyliśmy na ten śliczny kawał ziemi. Zacząłem go objaśniać:

„Ten trójkąt zwęza się w miarę. Końcem swym sięga śródmieścia naszego prezydenckiego grodu. W okóło ogrody, a reszta wzięta została pod warzywa.“

„Gdyby to było moją własnością“ zaczyna mój towarzysz sennym jakoby głosem, „tu dolinę Eufratu z tego bym stworzył. Tak! dolinę Eufratu, dodał z ogniem. Coby to był za wspaniały ogród, — zagajniki — aleja — w środku staw lub strumyk szemrzący — koncert. Rajem chojnickim to miejsce bym nazwał.“

Wiadomości kościelne.

Uroczystości ku czci św. Tomasza z Akwinu.

Z okazji 650 tej rocznicy urodzin św. Tomasza z Akwinu, patrona szkół katolickich, oraz 600-tej rocznicy jego kanonizacji, Papież Pius XI encykliką „Studiorum duces“ przypomniał tę postać wielkiego świętego i uczonego świata katolickiego i polecił uroczyste ku czci Jego nabożeństwo i obchody zarówno po wyższych uczelniach kat., jak i w zakonie kaznodziejskim, do którego św. Tomasz należał.

Wstępem niejako do tego obchodu w Krakowie był cykl 30 nauk majowych, wygłoszony w kościele OO. Dominikanów przez przeora klasztoru, O. Konstantego M. Zukiewicza. Liczne zastępy wiernych spieszyły, by posłuchać z ust wymownego kaznodziei wykładu nauki Kościoła o N. Marji Pannie na podstawie pism wielkiego Doktora Kościoła.

Po tem przygotowaniu nastąpiło w ubiegłą sobotę niedzielę i poniedziałek uroczyste trzydniowe nabożeństwo, zakończone solenną procesją, prowadzoną przez Biskupa krakowskiego, w otoczeniu licznej kleru świeckiego i zakonnego.

Zaproszeni, znani z wymowy i nauki kaznodzieje, O. Markolin Zak. Karm., O. Wincenty Zakł. Franciszkanów ks. Rychliński Morawski T. J. Sieniatycki i Van Roy w kazaniach dali charakterystykę prac i zasług św. Tomasza i wykazali ich doniosłość zw dni naszych jeszcze bardziej spotęgwaną.

Liczne rzesze pobożnych zapelniały świątynię, otaczając ołtarz ad hoc wzni śiony, na którym widniał piękny posąg świętego i jego relikwiarz artystycznie wykonany, jeden z tych wielu, w jakie obfituje skarbiec kościoła św. Trójcy.

Diecezja chełmińska.

W pierwsze święto Zielonych Świątek sumę pontyfikalną w katedrze odprawił N. Ks. Biskup Sufragan. Kazanie wygłosił kaznodzieja tumski, ks. prepozyt Rogacki.

W pierwsze święto Zielonych Świątek wybierzmował Ks. Biskup Sufragan 16 osób, a w drugie święto 150 osób.

Święcenia kapłańskie i prymicje.

W sobotę 15-go czerwca odbyły się w kaplicy seminarnej w Pelplinie święcenia kapłańskie. Wyświęconych zostało 25 diakonów, którzy po większej części dnia następnego, w niedzielę 15-go bm albo w poniedziałek 16 go lub wtorek 17 go bm odprawią w różnych miejscowościach diecezji swe prymicje; są to następujący księża:

Arasmus Ant., który odprawi swą pierwszą mszę św. 15. w Grabowie (pow. starogardzki). Czaplinski Franc., prymicje 16. w Grabowie (pow. lubawski). Dahlmann Ant., prymicje 15. w Pelplinie w kaplicy semin. Dąbrowski Bernard, prymicje 17. w Nieżywieciu (pow. brodnicki). Dąbrowski Bolesław prymicje 17. w Toruniu (Kościół P. Marii). Dąbrowski Franc., prymicje 17. w Grabowie (pow. lubawski). Fischöder Feliks, prymicje 16. w Nieżywieciu (pow. brodnicki). Gorecki Wincenty, prymicje 15. w Dąbrówce (pow. starogardzki). Jeka Bolesław, prymicje 17. w Tyłowie (pow. pucki). Kijora Albin, prymicje 17. w Lubawie, Koźnik Karol, prymicje 17. w Częstochowie na Jasnaj Górze. Lange Franc., prymicje 16. w Skórczu (pow. starogardzki). Motylewski Fran., pry-

Umilkliśmy obaj w zadumie nad tem, coby tu być mogło tanim stósunkowo kosztem, a co może pozostanie tylko naszym wspólnym snem i marzeniem na długą przestrzeń czasu...

„Ozy Chojnice posiadają zakład kąpielowy?“

„O tak — Charzykowo w odległości 5 kilometrów od miasta. Okolica i jezioro, jak drugich w całej Polsce szukać, ale że daleko od miasta, więc mało zwiedzane. Zacząłem się rozważać na ulubiony u nas temat: „Gdyby i żeby“ gdyby była komunikacja, — gdyby były tramwaje (w Chojnicach tramwaje), aż tu, nagle uderzył mnie piorunujący wzrok mego towarzysza. Widzę go wyciągającego prawicę w stronę stawu — bo byliśmy właśnie na Ramach — i ze zdyszanej jego piersi wydobywają się chrapliwym głosem słowa: „Boga mi! Ozy Ci nie wstyd skarżyć się na trak zakładu kąpielowego, ogrodu, plantów, miejsca rozrywki, a to co?“

„Ależ mój drogi“ wtrąciłem nieśmiało, „to przecież bagno?“

„Tak to prawda!“ — odezwał się z goryczą — „w sercu Chojnic można bagno oglądać. Wam Pan Bóg dał chyba oczy na to, a żeby światła Bożego w jego piękności nie podziwiać? Czy tu nie możnaby Szpanownym Ojcom miasta przypomnieć przysłowia: „Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie co posiadacie.“ Czyby tu nie można dokonać czegoś, gdybyśmy wszyscy wspólnymi siłami przy pomocy naszych żywotnością dyszących stowarzyszeń, jak „Sokoła“, harcerzy, Wojaków i Powstańców i tylu innych zabrali się do dzieła? Czy dla stworzenia Bogu i ludziom milego dzieła nie warto ofiarować trochę trudu?“

Nie wiedziałem, co mu odpowiedzieć, bo musiałem przyznać mu najzupełniejszą słuszność. Ale wdzięczny mu byłem za jego przyjazd i przechadzkę po mieście, bo mię zaraził swem poczuciem piękna i znielowił podzielić się jego zapatrywaniami a obywałami Chojnic.

A może zarazli swemi zapatrywaniami i Chojniczan?...
Buczynucha.

Przechadzka po mieście.

Przybył do mnie w gościnę teraz podczas wakacji dobry mój znajomy, człowiek, kochający się w naturze, przyrodzie i wszelkimi pięknie. Skorośmy wyszli z dworca na drogę, znajomy mój zaczął otoczeniu bacznie się przyglądać, a że poranek był przedziwnie świeży przepeliniony zapachem rozkwitającej przyrody, bujna jego natura z upodobaniem poczęła śledzić wszystko, co mu pod oko podpadło. Język mu się rozwiązał i po chwili gowiada:

„Jakże to pięknie na świecie Bożym. Człowiek oddycha najcudniejszą, ozywczą zapachem. Doprawdy, miło żyć!“

Mnie jednak jakaś mucha osiadła na nosie i bynajmniej jego zachwytów nie podzielałem. Od niechcenia odparłem:

„Masz rację“, odburknąłem, „jest ślicznie, jak dla kogo.“

„Co — o — o? Nie pojmuje Ojg.“ „Nie rozumiesz mnie“, rzekłem, „bo nie możesz. Oczłowiek dzień cały ślęczy nad książką z piórem w ręku. Opuściwszy warsztat pracy przejdiesz ulice wszęsz i wzduż i z wymęczoną myślą pytasz: „Dokąd pójść?“ Dobrze Oj mówić o wrażeńach, gdy głowa wolna od codziennych trosk i kłopotów, spogląda górnio, gdy tymczasem ja wlokę się ślimaczym chodem i zamiast do góry spoglądam w dół i przyglądam się chojnickiemu pyłowi, kurzowi, kępom trawy przy drodze, których niejedną kożę używa — ściana czuprynę mi pali, a tu na ulicach kropki wody nie widzę, bo wozy od polewania ulic pokazują się tylko przed wielkimi świątami...“

„Ależ mój drogi“ — przerywa mi mój znajomy zgryźliwe dumania. „Nie wymyślaj tak znowu na Ohojnice. Znam ja je trochę i niezupełnie z Tobą się zgadzam. A ten śliczny zjazd na dworc? Patrz wchodzimy w ścianą, cienistą aleję...“

„No tak,“ — burknąłem — „dworzec ładny, ale co mi z ładnego dziecka, gdy go nawet w święta nie myją, aleja też ładna. Tak samo z ulicami. Ładne to wszystko z urodzenia, ale umorusane...“

„O ulicach, to i ja chciałbym coś powiedzieć.“

umieję 15. w Pelplinie w kaplicy św. Józefa. Panek Paweł, prymicje 16. w Białosłiwie (pow. wyrzyski Wielkopolska). Papenfus Paweł, prymicje 17. w W. Mędromierzu (pow. tucholski). Pastwa Ant., prymicje 17. w Czersku (pow. chojnicki). Porzyński Alojzy, prymicje 17. w Chełmie. Prabuński Alojzy, prymicje 17. w Piecach (pow. starogardzki). Pryba Leon, prymicje 17. w Pinczyńcu (pow. starogardzki). Radtke Stefan, prymicje 17. w Pierwoszyńcu (pow. pucki). Tegowski Stanisław, prymicje 23. w Radomnie (pow. lubawski). Zawadzki Julian, prymicje 17. w Jezewie (pow. świecki). Król Joachim, prymicje 17. w Złotowie (Flatów). Plewa Teodor, prymicje 16. w Krajence (Flatów). Priss Antoni, prymicje 17. w Swiekatowie (pow. świecki).

Trzej ostatni księża należą do administratury apostołskiej w Tucznie, do której przyłączone zostały części diecezji chełmińskiej pozostałe w Niemczech.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17. czerwca 1924. r.

Porządek procesji Bożego Ciała:

1. krzyż, 2. szkoty: powszechne, wydziałowe, zawodowe, gimnazja, 3. Towarzystwa w porządku wylosowanym, 4. kapela Zakładu Poprawczego, 5. Kirchor, 6. Lutnia, 7. Korporacje: rada miejska, rada kościelna, magistrat, dozór kościelny, 8. Siostry Franciszkańki, 9. dzieci z kwiatami, 10. Duchowieństwo z Przen. Sakr. 11. Przedstawiciele władz, 12. Tow. Powstańców i Wojaków.

Szpier tworzą koło baldachimu katolicy członkowie Bractwa Szlacheckiego.

Wszyscy winni stósować się bezwzględnie do zarządzeń pp. porządkowych (noszących łóte kokardy), którymi są pp. Wiśniewski, Aleksander Lemańczyk, Buczyński, Szulka.

Celem wylosowania porządku towarzystw w procesji uprasza się pp. przewodniczących towarzystw, które zamierzają brać udział, o przybycie do sakrystji w środę o godz. 8 1/4 wieczorem.

Ks. Makowski, proboszcz.

Zniżka cen chleba. Po sumiennej kalkulacji doszedł cech piekarzy do przekonania, że należy cenę chleba obniżyć. Chleb 3 funtowy kosztował 750 tys. marek dotąd. Odtąd 4 funtowy chleb kosztować będzie 50 groszy czyli 900 tys. mar. a zatem o 100 tys. marek mniej. Cech piekarski uważa, że spełnia należycie swoje zadanie. Ceny obowiązują od 17 czerwca br.

W niedzielę d. 15 czerwca popołudniu odbył się mecz footballowy między II. drużyną harcerską chojnicką a II. oddziałem towarzystwa młodzieży „Stanisława Kostki”. Rezultat 0:0. Zaznaczyć należy, że w drużynie harcerskiej grali przeważnie chłopcy 12 letni. Mimo to wstrzymywali nieustraszenie rozpęd przeciwnika, który składał się z wyrostków 16 letnich.

Przewaga była po stronie drużyny har., gdyż grali oni dosyć planowo, z powodu czego walka toczyła się przeważnie przy bramce przeciwnika.

Zasługuje na uwagę, że II. drużyna „Kostków” występowała zaraz po pierwszym dopiero treningu.

Izba karna Na posiedzeniu z dnia 13 czerwca zostali zasądzeni: Juliusz Piłtzwicz z Obrtowa pow. Kościerski rybak, optant o krzywoprzysięgę na 1 rok ciężkiego więzienia, Józef Spręga ślusarz zamieszkały w Janowie Górny Śląsk o kradzież na 1 miesiąc więzienia, Stanisław Nadolski z Piła-Młyn o bezprawne polowanie na 1 tydzień więzienia, Stanisława Noga dzierżawca młyna uwolniono, Adam Matuszewski z Piszczka o złożenie fałszywego zeznania, uwolniony. Józef Połczyński z Łąski o fałszowanie dokumentów uwolniony. Stanisław Noga dzierżawca młyna z Piły-Młyn w drugiej sprawie o kradzież także uwolniony. Odroczonej została sprawa przeciw Juluszowi Szulcowi robotnikowi w Obkazu o kradzież i poplecznictwo jako też przeciw jego wspólnikom Piotrowi Metrigowi, Janowi Lereczowi, Paulinie Rink, Wojciechowi Hubertowi i Pawłowi Gatzowi, wszystkim z Obkazu.

Ci co się urodzili, pobrali i pomarli w czasie od 11 do 14 czerwca rb. Kaszuba Jan kapral zawod. 66 Pułku Kaszubsk. córka, Frankenstein Franciszek szewc córka, Nierzwicki Jakób kierownik pociągu córka, Głomski Tomasz robotnik kolejowy córka, Wrycza Władysław konduktor pom. córka, Ringel Paweł urzędnik rolniczy syn, Przybylak Andrzej dozorca Zakładu Popraw. syn, Marszałek Antoni sekretarz celny córka.

Zmarli: Pawelec licząca 4 dni, pasterz Klemens Trząsański w wieku 73 lat z Zakładu Poprawczego powiesił się.

Kronika prowincjonalna.

Kęsowo, pow. Tuchola. (Założenie Towarzystwa Powstańców i Wojaków). Śladem innych wiosek założono i u nas Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Dnia 1 czerwca odbyło się na sali p. Wilanta w Kęsowie zebranie wstępne, na które przybył powiatowy sekretarz p. Paecer z Tucholi i objaśnił w obszernym przemówieniu cel tego Towarzystwa. Podniósł, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków polityki nie uprawia i dla tego mogą doń należeć zwolennicy wszystkich kierunków politycznych, skoro tylko pragną szczerze służyć tej wszystkim wspólnej matce Ojczyźnie. Dla obrony tej ojczyzny, szczególnie naszych

Kresów, narażonych na napady bojówek, dalej dla pielęgnowania i podtrzymywania zdrowego ducha narodowego, dla wyrobienia poczucia we własne siły w myśl hasła: „obronić się sam” jest obowiązkiem każdego uświadomionego Polaka należeć do Towarzystwa Powstańców i Wojaków. W dalszym ciągu odczytał p. Paecer statut Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Przemawiali w dalszym ciągu pp. Wilant z Tucholi i Krajecki z Kęsowa. W czasie przerwy zapisało się około 37 członków, a niezawodnie więcej jeszcze przystąpi. Wybrano do zarządu pp. Prochowskiego jako prezesa, Luptowskiego jako zastępcę. Nelkego sekretarzem, Krajeckiego komendantem, Urbański skarbnikiem. Adamowicza zastępcą sekretarza, Musolfia, Kłopotka i Kotlengę ławnikami. Przy końcu zaśpiewano zwrotkę „Boże coś Polskę.” Nowo założonemu Towarzystwu „Wolność.”

Zblewo. Złote gody małżeństwa obchodził w niedzielę dnia 1 czerwca br. znany i powszechnie szanowany p. Paweł Borzyszkowski, mistrz stolarski, ur. 12 maja 1844 r. w Koźminie parafji pogockiej, wraz z swą małżonką Katarzyną z Szulców, ur. 12 kwietnia 1856 w Bytonji par. zblewskiej. Jubileaci cieszą się ozerstwem zdrowiem, zażywają ogólnego szacunku i życzliwości. O zdrowie i długie życie dla czcigodnych małżonków zanoszą swe modły do Boga 8 dzieci, 37 wnuków i 4 prawuków (17 dzieci i wnuków już zmarło). Do tych życzeń błogosławionej starości i my się przyłączamy! „Pięć.”

Kowalewo. W drugie święto Zielonych Świątek odbył się u nas wiec katolicki, celem założenia Ligi Katolickiej w naszej parafji. Obrady zagal stosownym przemówieniem ks. dziekana Ziętański. Za ogólną zgodą przewodniczył burmistrz p. Wroński, który do pióra powołał kleryka ks. Pościardowskiego. Przewodniczącym zjazdu katolickiego w Tczewie zdali pp. Wroński i Dziegielowski. Referat wygłosił ks. Wrycza na temat: „Kościół katolicki jedynie rozwiąże kwestię socjalną, trzeba go tylko przez silną organizację całego społeczeństwa katolickiego popierać. Następnie odczytał i objaśnił ks. Wrycza ustawy Ligi Kat i przedłożył je zebraniem w sprawie założenia Ligi w par fji kowalewskiej rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto. Na członków Ligi zapisano około 200 osób. Na mający się utworzyć Generalny Sekretariat Ligi Kat. zebrano na wiecu 100 milj. mkp. W zarządzie Ligi zasiadać będą: jako przewodniczący: Dyrektor Szkoły Rolniczej p. Miksiewicz, zastępca dr. Osmiałowski, jako sekretarz nauczyciel p. Kownacki zast. panna Zegarska, jako skarbnik naucz. p. Grochowski i 9 radnych.

Toruń. Krwawa scena rozegrała się w tutejszym szpitalu wojskowym. Oto do chorego oficera wojsk polskich D. przybyła pewnego dnia dawniejsza narzeczona tegoż M. i zapytała się go, czy się z nią ożeni. Gdy oficer dał odpowiedź odmowną, kobieta wydobyla rewolwer i chciała do siebie strzelić. D. wyskoczył z łóżka i przeszkodził jej w zamiarze, sam jednak został zraniony strzałem, chociaż nie ciężko. Kobieta zabrała ze sobą policja.

Ostatnie telegramy.

Skargę Litwinów odrzucono.

Liga Narodów odrzuciła skargę Litwinów na przesładowanie litewskiej mniejszości we Wileńszczyźnie.

Nowy rząd francuski.

Po wybraniu prezydenta Francji Doumergue utworzył się zapowiadany od samych wyborów rząd Herriota. Herriot objął urząd prezesa i sprawy zagraniczne, generał Nollet został ministrem wojny, Clementel ministrem skarbu, Obautemps ministrem spraw wewnętrznych. Wśród ministrów jest 4 senatorów i 13 posłów.

Tęsknią za sobą.

Macdonald wyraził nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu spotka się z nowym prezesem ministrów, ażeby zacieśnić przyjaźń pomiędzy Francją a Anglią.

Dalsze wiadomości o pobycie

Biskupów francuskich w Krakowie.

W niedzielę odprowadził ks. Kardynał Dubois mszę św. w Katedrze. O wpół do 1 nastąpiło powitanie Biskupów w sali rady miejskiej, gdzie Biskupi przez dłuższy czas rozmawiali z przedstawicielami organizacji religijnych i społecznych.

Zatarg z posłem angielskim.

W Meksyku zabronił prezydent Obregon posłowi angielskiemu opuszczać pałac i kazał go policją obstać. W Londynie panuje zapatrywanie, że położenie jest drażliwe. Posłowie innych państw prosili Prezydenta, ażeby pozwolił posłowi angielskiemu opuścić Meksyk.

Uroczystości powitalne z okazji przyjazdu Biskupów francuskich.

Dostojni Biskupi francuscy przybyli w sobotę do Polski. W Oświęcimiu powitali ich delegaci Biskupa ks. Sapiechy, wojska i delegaci miasta. Arcybiskup Paryża ks. Kardynał Dubois zakończył krótkie przemówienie okrzykiem: Niech żyje Polska, na co huknęło ze zapałem radosne: Niech żyje Francja. O 3 godz. po południu byli w Krakowie. Po zwiedzeniu katedry nastąpiło powitanie Dostojnych Gości na dziedzińcu Zamku. Tam powitał ks. Kardynał Dubois ks. Biskup Sapiecha, poczem ks. Kardynał Arcybiskup wygłosił serdeczne przemówienie, które zakończył okrzykiem:

Niech żyje Polaka. Ks. Kardynał udzielił błogosławieństwa młodzieży szkółnej. Później nastąpiło zwiedzenie seminarjów oraz katedry, a następnie uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marj. O 7 godz. odbył się obiad w pałacu biskupim, a o 9 godz. wieczorem raut.

Tajemnicze skrzynie.

Do Folkestowne w Anglii przybyło z Niemiec 6 kurjerów z 57 skrzyniami, zawierającymi papiery wartościowe. Mówią, że to są zastawy na spłaty przysiężnych długów.

Kongres rolniczy

rozpoczął się w niedzielę w Warszawie. Otwarcie nastąpiło w sali Filharmonji, gdzie pierwszy przemówił minister rolnictwa. Poseł Gościński wygłosił sprawozdanie: rola rolnictwa w całości życia gospodarczego Polski.

Stan zdrowia

kanclerza ks. Sejpla polepsza się.

Na zjeździe socjalistycznym

w Berlinie domagano się od Niemiec przystąpienia do Ligi Narodów.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Klub żeglarski Chojnice. We wtorek, dnia 17 bm o godz. 20 zebranie miesięczne w hotelu „Engel”. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Chojnice. Sekcja Sportowa Sokola — Chojnice. Miesięczne zebranie Sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 17 czerwca br. o godz. 6 tej po poł. w lokalu p. Kalety.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5 po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw prosil Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie członków Miejskiego Koła Związku Obrony Kresów odbędzie się dnia 21 czerwca 1924 r. w jadalni Hotelu Centralnego.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia”. Dziś i jutro lekcja śpiewu o godz. 8 w szkole. O przybycie wszystkich czynnych członków prosil Dyrygent.

Chojnice. Dnia 27-go czerwca na starostwie o godz. 5 po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. Polek w celu omówienia zabawy letowej, która ma się odbyć w niedzielę dnia 13 lipca. O liczny udział prosil Zarząd.

Chojnice. Kongregację Marjańską żeńską uprasza się brać udział w procesji Bożego Ciała, Zarząd.

Chojnice. W środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie Tow. Handlowców w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym sprawa wycieczki. O liczny udział członków prosil Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.]

Warszawa, 16. 6. godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.15 za dolara. Funtury angielskie 22.24 za ft. ang. Franki francuskie 27.30 za 100 fr. Franki belgijskie 23.60 za 100 fr. Franki szwajcarskie 90.80 za 100 fr. Liry włoskie 22.15 za 100 lirów. Korony czeskie 15.03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.
Tendencja: utrzymana
Gdańsk 16. 6. godz. 10. (A. W.)
Dolary 5.80. Guldeny gdańskie 112,25 za 100 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 14. 6. 1924.
Loco Poznań za 100 klg. w ładunkach wagonowych

	w złotych polskich.
Zyto	9.40—10.40
Pszonica	—
Jęczmień brow.	12.20—13.20
Owies	12.00—13.00
Mąka żytnia 65%	18.70—
Mąka pszenna 65%	33.00—35.00
Ospa żytnia	7.80—
Ospa pszenna	—
Siano luźne	—
„ pras.	—
Rzepak	—
Rzepak	—
Ziemiaki fabr.	—
„ jadalne	—
Słoma żytnia luź	—
„ pras.]	—
Tendencja: słaba.	

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukarnia i nakładem Drukarńi Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.



Państwowe Kursy Handlowe w Chojnicach.

Wpisy do klasy I szej dwuletniej dziennej Szkoły handlowej przyjmuje codziennie począwszy od dnia 18. czerwca do 30. czerwca 1924. włącznie kancelarja Szkoły w godzinach urzędowych od 9 do 1-szej w południe. (Gmach Państwowego Gimnazjum, parter na prawo).

Uczniowie i uczennice winny przedłożyć przy wpisie świadectwo z ukończonej 7 klasowej szkoły powszechnej względnie 3 klas gimnazjalnych, metrykę chrztu i urodzenia a w razie dłuższej niż półrocznej przerwy w nauce, świadectwo moralności wystawione przez odpowiednią Władzę polityczną.

Równocześnie przyjmuje się wpisy na 8-mio miesięczny kurs wieczorny tak męski jak i żeński.

Dla wszystkich zapisanych uczniów i uczennic odbędzie się egzamin wstępny w dniu 30. czerwca 1924. Chojnice, 17. czerwca 1924.

Dyrektor: Kozubski.

Państwowe Nadleśnictwo GIEŁDON

Dnia 3. lipca 1924 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się

licytacja na drzewo opałowe

w lokalu p. Grabosza w Rytlu.

Za zakupiony los należy zaraz płacić na miejscu Rendantowi kasy leśnej. Do licytacji dopuszcza się handlarzy.

Państwowy Nadleśniczy.

Ustawa o ochronie lokatorów

z szczegółowymi objaśnieniami i tabelarnym zestawieniem czynszowych opłat na każdy kwartał procentowo i liczbowo (z uwzględnieniem dzielnicowych ustaw cywilnych) opracowana przez sędziego Dr. Bernackiego w Grudziądzu **cena 1,25 zł.** do nabycia

w księgarni Wł. Kulerskiego w Grudziądzu Pańska 19.

Dla pp. księgarzy znaczny rabat.

Poszukujemy
zdolnego

książkowego i ekspedyjenta

Reflektanci, tylko siły kwalifikowane zechcą złożyć ofertę wraz z podaniem warunków firmie

A. Kaźmierski i Ska.,
Chojnice Pomorze.

Piec do gotowania

(ognisko)
od zaraz do sprzedania.
Gdzie? wskaże ekspedycja
Dziennika Pomorskiego.

Dobrze utrzymany dwukonny

maneż

korzystnie na sprzedaż.

Sepólno

ul. Sienkiewicza 39.
Potrzebna zaraz dobra i porządna

dziewczyna

lat 15-18 Zgłoszenia ul.
Dworcowa 11 u p. Münster

Dr. Mabuze

Zakupuję po najwyższych cenach umiarkowanych

warzywo
czereśnie
cukrowe
i jajka

A. Kawencki
Plac Jerzego Nr. 1.

Dziewczyneę

porządną

która trochę gotować umie
poszukuje od 1. lipca

Kaźmierska
Rynek 14.

Poszukuję od zaraz
młodszej

dziewczyny.

Marwińska
Warszawska 18.

tylko
od 17. do 30. 6. 1924

„Wielka sprzedaż reklamowa“

tylko
od 17. do 30. 6. 1924

Aby udowodnić, że nasza firma jest najkorzystniejszym źródłem zakupu, — — sprzedajemy — —

od 17-go 6. 1924 r. do 30-go 6. 1924 r.

następujące materiały po cenach bezkonkurencyjnych a mianowicie:

- „partję“ materiałów białkowych od 0,89 Zł. do 1,61 Zł.
 „ materiałów na suknie i bluzki w modnych deseniach od 1,80 do 3,28 Zł.
 „ trwałych nesli na suknie (blardruki) po 1 17 Zł.
 „ na fartuchy od 1,25 do 1,45 Zł.
 „ trwałego warpu na suknie po 1,28 Zł.
 „ granatowego (modrego) czystego płótna na bluzy i spodnie robocze po 1, 60 Zł.
 „ flaneli białej — bardzo trwałe towar po 1,89 Zł.
 „ półwełnianego chęwiotu w różnych kolorach po 2,56 do 3,28 Zł.
 „ czystowielnianej popeliny w paseczki po 3,47 Zł.
 „ woalu w desenie po 2,67 Zł.
 „ pościelowego w kratki od 1,12 do 1,28 Zł.
 „ barchanu śląskiego 1,45 Zł.
 „ barchanu popielatego niebywale tanio 0,86 Zł.
 „ bukskinu na spodnie i ubrania robocze po 1 39 Zł.
 „ caju podwójnego szerokiego na ubrania trwałe towar 3,89 do 4,44 Zł.
 „ materiału ubraniowego od 1,78 do 10,00 Zł.
 „ prześcieradeł barchonowych z brzegiem kolorowym kolory trwałe po 6,15 Zł.
 „ kółder na łóżka (Waffeldecken) białe i czerwone 8,45 do 13,00 Zł.
 „ chusteczek do nosa od 0,28 do 0,48 Zł.

Powyższe partje towarów wyłożone są na osobnych stołach do przeglądu bez zobowiązania kupna — a ponieważ ta nader korzystna okazja jest ograniczona na krótki tylko czas a poszczególne wyłożone partje nie wielkie, zatem prosimy o jak najszybsze zwiędzenie naszego magazynu. Ponadto zestawiliśmy partję resztek po niebywale niskich cenach.

F. Skwierawski i Ska.

Magazyn towarów włókienniczych

GDAŃSK Pfefferstadt 55

telefon 6883.

CHOJNICE Gdańska 14

telefon 14

Polecamy

na dogodnych warunkach kredytowych

oryginalne amerykańskie **źniwiarki**
„Deeringa“

i kosiarki „M. C. Cormika“
oraz wszelkie inne maszyny rolnicze i części zapasowe.

Pomorskie Stowarzyszenie
Rolniczo-Handlowe

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzial. w Toruniu
Tel. 24. FILJA CHOJNICE. Tel. 24.

Mam stale na składzie:

Srut, owies, żyto
Seradele, koniczyny
Trawy, wykę, łubin

Smoleę
Cement, wapno, papę
Węgiel kowalski
i opałowy
Kaszę jęczm.
pęczak

ryż, sól
sodę
oddając po cenach konkurencyjnych.

Mam ziemniaki jadalne
i sadzonki stale na składzie.

Władysław Literski
Brusy.

Nadeszła! Zgubiono SÓL parasol

kuchenna i bydleca
oddają odprzedaj. taniej
Dom wysyłkowy
MERKUR
Chojnice.

Przed zakupem

Wapna
Portland - Cementu
„Wysoka“
Papy dachowej
Destyl. smoły węglowej
Cegieł szamotowych
Gontów.

i wszystkich innych materiałów budowlanych, prosimy naszych szanownych od biorców zażądać od nas, jako doświadczonych fachowców, ofert konkurencyjnych.

Bracla Schlieper
Hurtowny Handel
Materiałów Budowlanych.
Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361.

Służąca

która umie gotować poszukuje od 1. 7. br.
Grzeniowa,
Gdańska 9.

na szosie Grunbergu do Chójnic Uczciwy znalazca zechce takowy oddać do Smeji Dworcowa 25.

Zgubiłem
książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną

Łaskawy znalazca zechce oddać u Józefa Drewka (urodz. 17. 2. 93 r.) w Rytlu, lub Oficera ewidenc. w Chojnicach.

Z powodu złożenia stolarki mam na sprzedaż

1 dobry warsztat do heblowania i różne inne narzędzia.

Odyja

Dworcowa 54 I schody.

Dzielnego pomocnika krawieckiego

poszukuje
D. Muzolf, Ogródowa nr. 5.

Dr. Mabuze